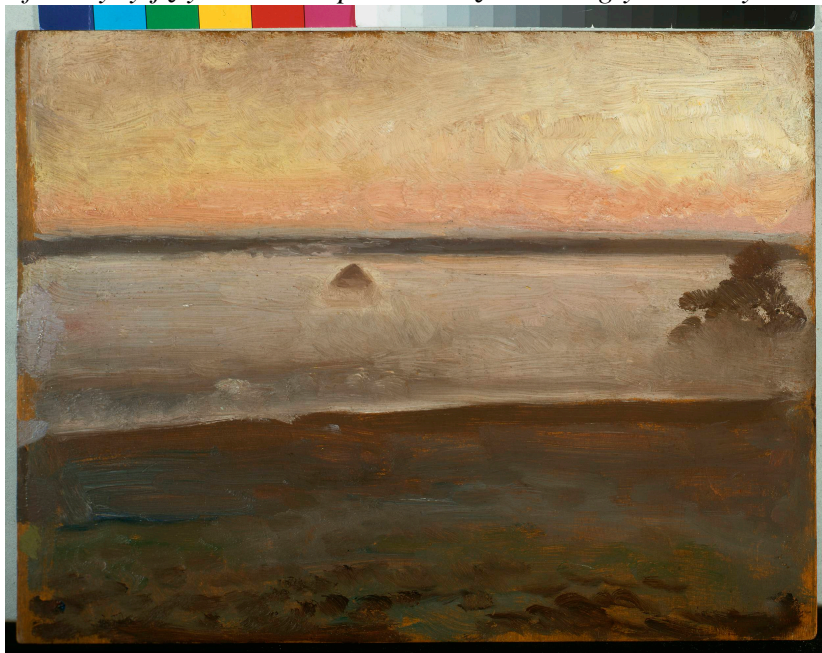


Życia wyrazów ciąg dalszy...

Piątek, 09 Października, 7:00

Efemerydy językowe. O zapadaniu się w cień mgły. Nieostry...



Józef Chełmoński, „Mgły poranne”, Muzeum Narodowe w Warszawie

Ostatnio pisaliśmy o tym, że trudno stwierdzić, kiedy dokładnie pojawiają się wyrazy i jak długo są one neologizmami. Dodajmy jeszcze, że z naszego punktu widzenia równie trudno przewidzieć, jaki będzie ich koniec – czy pozostaną w języku, czy zastąpią je inne elementy i dzisiejsze nowe wyrazy w ogóle popadną w niepamięć. Nie wiadomo też, kiedy to nastąpi. Niewątpliwie liczne neologizmy są efemerydami językowymi, czyli takimi wyrazami (połączeniami wyrazów), które występują w pewnym momencie (zwykle wówczas, gdy pojawia się jakieś zjawisko, zwyczaj lub obiekt), są używane – czasem powszechnie – przez określony czas (rok, kilka, kilkanaście lat), a później usuwają się w cień (tzn. *de facto* usuwają je tam użytkownicy, którzy po prostu nie posługują się nimi dłużej). Na przykład w czasie wyborów pojawiają się nazwy pojazdów, którymi podróżują po Polsce przywódcy poszczególnych ugrupowań – ostatnio słyszeliśmy o [dudabusie](#) i [trzaskobusie](#) (czyli po prostu autobusach (tak, jasne, z odpowiednimi zdjęciami i napisami), ale jednak autobusach, którymi poruszali się Andrzej Duda i Rafał Trzaskowski, przedstawiciele ich sztabów wyborczych oraz wspierający ich politycy i inni ludzie). Oczywiście, dzisiaj wszyscy pamiętamy te nazwy, ale nie używamy ich już raczej: skończyła się kampania wyborcza, więc nie ma takiej potrzeby. Być może niektórzy są jeszcze w stanie wydobyć z pamięci wyrazy [jarkobus](#), [tuskobus](#) czy [brankobus](#), które nazywały pojazdy poszczególnych polityków w wyborach sprzed kilku – kilkunastu lat. Funkcjonowały wówczas także inne rzeczowniki, których dzisiaj nikt już chyba nie pamięta, chociażby ironiczna *tuskotrasa* czy mniej związana z wyborami, choć równie złośliwa *Tusklandia* i *Tuscania*.

Być może za jakiś czas zmienią się nazwiska najważniejszych polityków w naszym kraju i następne pokolenie nie tylko nie będzie używało tych wyrazów, lecz także nie będzie ich nawet kojarzyło. Znikną one całkowicie z języka – jak prawdziwe efemerydy. Wówczas z pomocą przyjdzie słownik neologizmów Obserwatorium Językowego UW, który przyszłym użytkownikom będzie mógł przybliżyć obraz języka początku XXI wieku.

[Jarosław Łachnik](#)

publikacja: 09.10.2020, 07.00, ostatnia aktualizacja: 09.10.2020, 00.31